

- 1) K. Lepszy: Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III, Kraków 1929, s. 46. Cyt. dalej — Lepszy.
- 2) vide cz. I niniejszej pracy. Notatki Płockie nr 9.
- 3) Lepszy: s. 11, 12.
- 4) Rkp. Zakładu Dokumentacji Inst. Hist. PAN w Krakowie — Teki Pawińskiego, Lauda Płockie, Pł. gr. wiecz. ks. 86 f. 472 z 31. XII. 1586 r, Cyt, dalej — Lauda Płockie.
- 5) Gierowski: Sejmik generalny ks. mazowieckiego, Wrocław 1948, s. 22.
- 6) Lauda Płockie — 31. XII. 1586.
- 7) Lauda Płockie — „Litterae recessus conventus particularis Raczziensis” 15. I. 1587 r.
- 8) j. w.
- 9) G. i J. Zielińscy: Wiadomość historyczna o rodzie Świnków, Toruń 1881, t. I s. 102 (matki ich były siostrami).
- 10) Lepszy: biogram Czarnkowskiego w Słowniku Biograficznym.
- 11) Script. Rer. Pol. t. XI, Diariusz, s. 21, 52 oraz W. Sobieski, Żalobny Hetman, Zamość 1919, s. 13.
- 12) Sobieski j. w. s. 7, 9.
- 13) Script. Rer. Pol. t. XI, Diariusz s. 218, 235. Cyt. dalej — Diariusz.
- 14) Diariusz s. 5, oraz Lepszy s. 18 przyp. 1.
- 15) Diariusz s. 11, 12.
- 16) Diariusz s. 14.
- 17) Diariusz s. 18.
- 18) R. Zieliński: Wojewoda płocki Grzegorz Zieliński, Not. Ploc. Nr 6.
- 19) Diariusz s. 228.
- 20) Diariusz s. 230—31.
- 21) Diariusz s. 2, 9.
- 22) Szujski w „Jagiellonkach Polskich” Przeździeckiego, t. V s. CCLIV.
- 23) Diariusz s. 123—24.
- 24) Konopczyński, Dzieje Polski Nowożytnej, t. I s. 174.
- 25) Akta Grodzkie i Ziemskie t. XX (A. Prochaska, Lauda wiszniejskie, t. I s. 67).
- 26) Lauda Płockie „Litterae indicationis conventus particularis in Raciąż” z Wiśniowa 31. III. 1587 r.
- 27) Lepszy s. 9.
- 28) Lepszy s. 15.
- 29) Diariusz s. 60.
- 30) Diariusz s. 66 oraz W. Sobieski, Żalobny Hetman s. 10.
- 31) Diariusz s. 92, 165.
- 32) Diariusz s. 108.
- 33) Diariusz s. 76.
- 34) Diariusz s. 79.
- 35) Diariusz s. 80, 81, 179.
- 36) Diariusz s. 84.
- 37) Diariusz s. 90.
- 38) Diariusz s. 94, 95.
- 39) Diariusz s. 97.
- 40) Diariusz s. 99, 105, 109, 113.
- 41) Diariusz s. 112.
- 42) Diariusz s. 107.
- 43) Diariusz s. 113, 197—99.
- 44) Diariusz s. 125.
- 45) Diariusz s. 127.
- 46) Diariusz s. 151.
- 47) Gierowski: Sejmik generalny, s. 71 oraz Smoleński, Studia z dziejów szlachty mazowieckiej, s. 102.
- 48) Diariusz s. 146, 216.
- 49) Lepszy s. 30—31.
- 10) Lepszy s. 46.
- 51) Lepszy s. 55.
- 52) Lauda Płockie „Litterae recessus conventus Raczziensis” z 19. IX. 1587 r.
- 53) j. w.
- 54) Lauda Płockie „Litterae universales recessus conventus Raczziensis” również z 19. IX. 1587 r.
- 55) Badania z dziejów społecznych i gospodarczych, Nr 14 (J. Pelc: Ceny w Krakowie, Lwów 1935, s. 27 oraz tabl. 2, rubryka 8 i 9).
- 56) jak przypis 54.
- 57) Lepszy s. 37.
- 58) Volumina Legum t. II s. 1089—91.
- 59) Lauda Płockie „Litterae indictionis expeditionis bellicae domini castellani Plocensis” Rzewnin 27. X. 1587 r.
- 60) Lepszy s. 62, 63, 65, 77, 88.
- 61) Lepszy s. 76, Heidenstein; Rerum polonicarum, s. 274.
- 62) Lepszy s. 74.
- 63) jak przypis 59.
- 64) Lepszy s. 73.
- 65) Gierowski: Sejmik generalny s. 71.
- 66) Lepszy s. 103.
- 67) Theiner: Vet. Mon. Pol. t. III 1—12.
- 68) Lepszy s. 104.
- 69) Woj. Arch. Państw. Kraków, księgi grodzkie krakowskie, Rel. Castr. Crac. t. XIII fol. 626—630, „Protestatio Nunciorum Terrestrium Palatinatus Plocensis et Masoviae contra confederationem dissidentium in religione”.
- 70) Konopczyński, Dzieje Polski Nowożytnej, t. I s. 178.
- 71) Lepszy: biogram Garwaskiego w Słowniku Biograficznym.
- 72) Lepszy s. 133.

STANISŁAW CHRZANOWSKI

## PODZIEMIA PŁOCKIE

Czy wogóle istnieją? A jeśli tak, to gdzie ich szukać? Niestety o tym dawne kroniki milczą. Wydaje się, że sprawa podziemnych przejść, lochów zamkowych okryta była zawsze głęboką tajemnicą, że były to sprawy tajne, o których z uwagi na bezpieczeństwo zamku nigdzie nie wspomiano.

Czy zamek płocki miał swoje podziemia? Znając średniowieczny sposób wznoszenia murowanych budowli obronnych należałoby twierdzić, że podziemia powinny istnieć pod płockim zamkiem.

Zamek płocki był jednym z najznakomitszych punktów obronnych na Mazowszu. Pod względem położenia górował on nad takimi zamkami

jak Wyszogród, Biezuń, Miawa, Rawa, Sochaczew, Radzanów, Śreńsk, Gostynin, a nieco później i Ciechanów, Różan, Maków, Czersk, Pułtusk, Zakroczym oraz Wizna.<sup>1)</sup>

W systemie obronnym średniowiecznych zamków przejścia podziemne pozwalały na potajemne kontaktowanie się z zapleczem zamkowym, odgrywały pewną rolę być może i w systemie zaopatrzenia zamków, pozwalały niekiedy załozdze, gdy obrona stawała się beznadziejna, na potajemne opuszczenie zamku i ucieczkę.

Czy zamek (płocki korzystał kiedykolwiek z podobnych urządzeń obronnych? Na to z całą pewnością trudno dziś odpowiedzieć. Źródła historyczne o tych sprawach milczą, lustracje

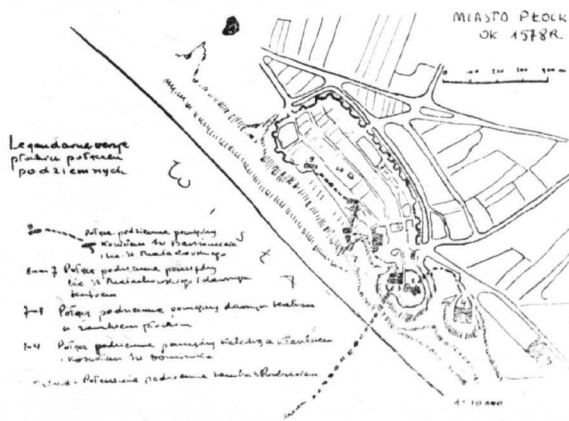
zamku plockiego, dokonywane co pewien czas, nic o tym nie wspominają. Krażą tylko podawane przez całe stulecia z ust do ust legendy o tajemnych przejściach, o lochach łączących poszczególne, co znamienitsze budowle plockie.

## CO MÓWIĄ LEGENDY

Kurier Mazowiecki — pismo lokalne plockie, wspomina w jednym ze swych przedwojennych numerów o różnych wersjach tych legend. Mówią one o istnieniu jakichś tajemnych przejść pomiędzy kościołem św. Bartłomieja, a Lic. St. Małachowskiego, Liceum Małachowskiego a zamkiem, domem, pod „Trzema Trąbami” a katedrą, która jak wiadomo wchodziła w kompleks zabudowań zamku plockiego.<sup>2)</sup>

Inna wersja mówi o istnieniu połączenia podziemnego Liceum St. Małachowskiego (dawnej Kolegiaty św. Michała) z budynkiem starego teatru miejskiego (dawny kościół św. Trójcy), ponadto o istnieniu przejścia podziemnego, przechodzącego z zamku plockiego pod dnem Wisły do Radziwia (!).

Spróbujmy obydwie te legendarne wersje o plockich podziemiach zaznaczyć na planie Płocka z roku 1578.<sup>3)</sup>



Legendarna wersja plockich połączeń podziemnych

Legenda o istnieniu podziemi plockich tworzy cały system podziemnych połączeń pomiędzy dawnymi świątyniami plockimi. Połączenie tych świątyń z dawnym kościołem Najświętszej Marii Panny (obecnie katedrą) miało swoje logiczne uzasadnienie, choćby z tego względu, że świątynia ta leżała tuż przy zamku plockim i włączona była do najsilniejszego punktu obronnego. Wynikałoby z tego, że w razie napadu duchowieństwo z kościołów narażonych na bezpośredni atak wroga przedostawało się tajemnymi przejściami do miejsca najsilniej chronionego.

Nieprzyjaciel napadając na Mazowsze wiedział, że Płock jest najznakomitszym miastem i dążył do tego, by w pierwszym rzędzie tu dokonać rabunku i zniszczeń.

Kroniki historyczne wspominają o zniszczeniu Płocka przez Pomorzanie, o spaleniu go przez

Prusów, o obleganiu go przez samego Konrada Mazowieckiego, o splądrowaniu i spaleniu go najpierw przez Litwinów, a potem przez książąt Ruskich, mówią o poważnych stratach, jakie poniosło miasto w czasie wojny domowej itp.<sup>4)</sup>.

W tej sytuacji, gdy napady i rabunki były w średniowieczu dość częste, gdy pamięć o nich żyła przez wiele, wiele lat, tworzenie przejść podziemnych do plockiego zamku, czy kościoła N. M. P. było jedynym w tym czasie środkiem ochrony życia i mienia.

## TROCHE WSPOMNIENIĘ ARCHEOLOGICZNYCH

Wiele jeszcze być może cennych przedmiotów pod względem wartości naukowej ukrywa przed okiem ludzkim Tumiska góra. Badania archeologiczne prowadzone z inicjatywy Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka rzuciły już pewne światło na przeszłość Płocka. Skoro więc o tym mowa nie od rzeczy będzie wspomnieć o znaleziskach archeologicznych, które uzyskano w czasie prowadzenia robót ziemnych w okolicy dawnego zamku plockiego w ub. stuleciu.

W Korrespondencji Płockim — Listy z Nowowieżennej ulicy<sup>5)</sup> czytamy —

„Przy odnawianiu dzisiejszego gimnazjum żeńskiego dostano się do grobów pod dawnym kościołem św. Wojciecha będących i stamtąd jeden z robotników wy dobył ogromny miecz żelazny, który potem na hofnale do przybijania podków użył. A więc miecz może, którego z książąt Mazowieckich lub wojewodów tej ziemi...”

A dalej —

„Wiadomo mi, iż przy robocie kanału do Wisły tak wielką odkrywano ilość kości i starego żelastwa, że sami robotnicy opowiadali, iż za te szczątki brali od usługujących żydków więcej aniżeli ich całodzienny zarobek wynosił. Miała tam być między innymi jakaś broń starodawna, kawałki blach z rysunkami itp.”

Nawiązując do tych dawnych wspomnień archeologicznych międzywojenna prasa plocka snuje przypuszczenia, że „Płock podziemny kryje niezawodnie masę tajemnic oczekujących wydobywania na światło dzienne nauki historycznej”.

Zdaniem przedwojennej prasy plockiej na zbadanie i należyłą konserwację zasługuje całkowicie zapomniane podziemie zamkowe.

## OPISY PŁOCKIEGO ZAMKU

W Jędrzeja Świąćckiego opisie Mazowsza ze schyłku XVI w.<sup>6)</sup> znajdujemy garść cennych informacji o ówczesnym zamku plockim. Płock

„...leży na wzgórkach wyniosłym, którego podnoże Wisła olbrzymie bałwany wód wiodąca podmywa i piękną wyspę formuje. Grod ten opasują starożytnie mury... Zamek budową swą nad innymi celuje;

jest zaś dziełem Kazimierza Wielkiego, który nad płocką krainą posiadał władzę zwierzchnią. Na miejscu drewnianego zbudował zamek z palonej cegły...

A oto bliższy wygląd ówczesnego zamku <sup>7)</sup> z Monografii Płocka arcb. A. J. Nowowiejskiego.

„...Drugi most rozpoczynał się od wieży nad inne wyższej, gdzie rationale penarum publicarum siadają, zwanej później szlachecką, dlatego, że szlachtę do niej sadzano; w murze była druga brama, za którą stał obszerny gmach murowany pod dachówką z wielu komnatami, według obyczajów dawniejszych pułapami dawniejszymi z belek pokrytymi. Na dole była kuchnia...”

Za czasów Królowej Bony ok. 1532 r. pałac zamkowy zawalił się w Wisłę, z powodu gwałtownego przyboru wody. „Piękniejsza część zamku zapadła się razem z górą”<sup>8)</sup>.

I jeszcze jeden dokument o płockim zamku z lat późniejszych <sup>9)</sup>.

„Nie masz obecnie znaku po dawnym zamku płockim <sup>9)</sup>, którego gmachy wzniesione były na przeciw katedry placu wchodzącym dalej niż obecnie w Wisłę. Wejście do zamku znajdowało się przy wieży szlacheckiej; podwójna brama i most zwodzony ponad fosą tamowały drogę. Z czasem zabudowania zamkowe ponad Wisłą wszystkie rozebrane zostały, a brzegi góry tak się osunęły ku Wisłę, iż obecnie nie możemy sobie zdać sprawy, jak szczyt góry był obszerny”.

W okresie międzywojennym znakomity publicysta Stefan Gorski drukuje w KURIERZE WARSZAWSKIM artykuł o Płocku — O zamku płockim i jego podziemiach, który w całości przedrukowuje Głos Mazowiecki.<sup>10)</sup>

Oto co pisze Gorski w swym artykule o zamku płockim:

„Prahistoria zamku płockiego sięga czasów odległych, pogańskich. Odtwórcą zamku i potężnej na ową epokę warowni był król Kazimierz Wielki. Do ruiny zamek płocki doprowadzili w r. 1661 Szwedzi, a resztę zniszczenia dokonały wojska rosyjskie w roku 1705 przy obleganiu miasta.”

Lustracja rządowa z r. 1765 wspomina o zamku lakonicznie jako o rzeczy minionej, że „zamek był przed tym nad Wisłą”, a dalej mówi:

„Z części dawnego zamku prócz wieży szlacheckiej zachowała się baszta kazimierzowska, świetnie niedawno odremontowana i służąca za dzwonnice Bazylice katedralnej...”

Mury opactwa po-benedyktyńskiego są właściwie również częścią zabudowań dawnego zamku.”

Przyjmując, że zabudowania zamkowe na skarpie płockiej w części pochłonęła Wisła, przez stulecia całe podmywając wysoki, prawy brzeg, a dalej że pozostałe budynki uległy z czasem rozbiórce lub zniszczeniu w czasie obleżeń, należałoby przyjąć, że wejścia do dawnych lochów zamkowych nie należy szukać ani pod wieżą szlachecką, ani pod wieżą zegarową, ani

wreszcie pod dawnym budynkiem klasztoru i kościoła św. Wojciecha, lecz od strony Wisły, na zboczach skarpy płockiej.

Celem jak najbardziej przybliżonego określenia wylotu podziemi zamkowych należałoby być może dokładnie zlokalizować miejsce, z którego w r. 1532 runęła w rzekę część skarpy wraz z zabudowaniami zamkowymi;

należałoby również zlokalizować na skarpie płockiej pozostałe później znaczniejsze zabudowania zamkowe, które potem uległy rozbiórce;

poszukać na zboczach skarpy płockiej resztek murów pochodzących z dawnego zamku płockiego;

przeprowadzić próbną, boczne wiercenia na skarpie płockiej w miejscach uprzednio określonych, celem znalezienia zasypanych ziemią murów i ewentualnie wlotów do podziemnych korytarzy zamkowych.

Nie wydaje się, by badania przeprowadzane od strony Wisły, na zboczach skarpy płockiej mogły okazać się bezcelowe.

## PRZEDWOJENNE PRÓBY ZBADANIE PŁOCKICH PODZIEMI

Sprawa podziemi zamkowych interesowała nieco miasto w okresie międzywojennym, starania jednak, jakie w tej materii podejmowały władze miejskie nie dawały należytych wyników, ponieważ miasto nie chciało angażować poważniejszych kwot na dokładne zbadanie podziemi zamkowych.

W jednym z numerów Głosu Mazowieckiego z roku 1936 znajdujemy wzmiankę o powołaniu komisji do zbadania stanu podziemi płockich. Komisja, w której skład wchodził inżynierowie i wojskowi wykonała uchwałę władz miejskich bardzo chyba powierzchownie, skoro o wynikach tych badań pisze prasa płocka negatywnie.

Na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej sprawa zbadania podziemi płockich znalazła się na porządku dziennym 211 posiedzenia Magistratu, gdzie powzięta została uchwała powołania do życia specjalnej komisji, która miała zbadać prawdziwość legend o podziemiach płockich. Do komisji tej powołani zostali — A. Korzeniowski, inż. J. Woyno, A. Łęski, S. Krupiński, K. B. Modliński, dr J. Frankowski, Szcz. Praszkievicz, K. Gelinek, reprezentant starostwa powiatowego oraz kierownik komisariatu Policji Państwowej. Z tej dziesięcioosobowej komisji pozostały dziś przy życiu trzy osoby — A. Łęski, K. B. Modliński i K. Gelinek.

Oto co mówią o pracy Komisji byli jej członkowie —

A. Łęski — wogóle nie przypomina sobie, by podobna Komisja została w styczniu 1939 r. powołana do życia. Zdziwił się bardzo, gdy mu powie-



dziano, że był członkiem tej komisji. Tak więc w tej sytuacji o pracy domniemanej komisji A. Łęski nie powiedzieć nie może.

K. M o d l i ń s k i — twierdzi natomiast, że Komisja zebrała się i

część badań przeprowadziła. Zbadała mianowicie podziemia w domu „Pod trzema trąbami” i tymi podziemnymi przejściami starała się przedostać do podziemi katedralnych. Niestety przejście podziemne, prowadzące pod basztą zegarową, zostało zalane cementem podczas restauracji dzwonnicy w r. 1936.

Częściowo zostały zbadane podziemia pod teatrem, ale zdaniem K. Modlińskiego te partie wzgórza płockiego (dawne wzgórze Sieciecha) są dość ubogie w podziemne korytarze.

Dalsze badania Komisji zostały przerwane z powodu rozpoczętych we wrześniu 1939 r. działań wojennych.

Nieco światła na podziemia pod dawnym teatrem (kościół św. Trójcy) rzuciła rozbiórka gmachu teatralnego w okresie okupacji. Niestety, żadnych śladów na piśmie po tych badaniach nie pozostawiono.

## RELACJE NAOCZNEGO ŚWIADKA SPRZED STU LATY

Najtrudniej bodaj w tej chwili przedstawia się sprawa z odnalezieniem dawnych podziemi zamkowych. Tu za podstawę do dalszych badań powinien posłużyć reportaży znanego dziennikarza Adama N i e w i a r o w s k i e g o, który w latach młodzieńczych badał tajemnicę lochów, podziemi zamkowych.

Opis wrażeń z wędrowki podziemnymi korytarzami zamieścił Niewiarowski w nr 976 KŁO-SÓW z roku 1884. Stan podziemi płockich odnosi się natomiast do roku 1854.

Oto ciekawsze fragmenty reportaży Niewiarowskiego —

„Poza domkami, wśród zarośli znajduje się wejście do płockich podziemi tak mało dotąd znanych. Są to rozległe korytarze wijące się w kilku kierunkach, którymi przed laty połączony był zamek z głównymi punktami grodu. Jaka jest epoka powstania tych lochów trudno dziś wiedzieć. Wyobraźnia ludu rozmaity im przypisuje początek i przeznaczenie. Za moich dziecięcych lat wiele o tem słyzałem. Zdjęty ciekawością, razu jednego zdecydowałem się z dwoma odważniejszymi kolegami podziemia zwiedzić. Zapaliwszy świecę, po zrobieniu znaku Krzyża św. puściliśmy się od strony Wisły gęsiego. Dość szeroki korytarz pozwolił nam iść swobodnie bez pochylania głowy. Po obu stronach mieliśmy obmurowania ze starej cegły silnie przejętej wilgocią, na której odpływ urządzono ściek w podłodze. Ściany były zupełnie puste i pod względem śladów przeszłości zawiodły wszelkie oczekiwania. Galerję znaleźliśmy zamurowaną w pobliżu piwnic gimnazjum, dawnego jezuckiego gmachu”.

Jak z powyższego opisu wynika jeszcze w 1854 r. istniało od strony Wisły z boku tumskich

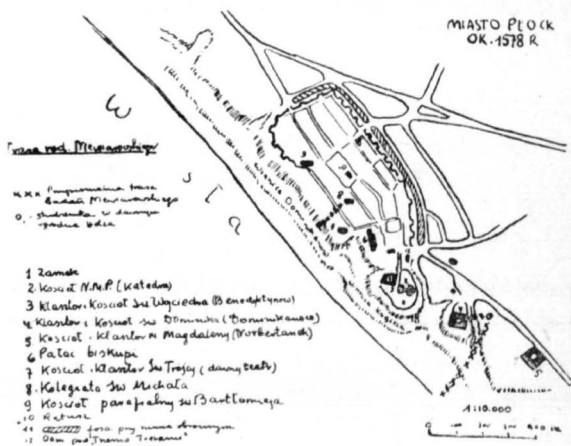
wejście do rozgałęzionych, podziemnych korytarzy, z których jeden szedł w kierunku obecnego liceum Małachowskiego.

O innym przejściu podziemnym, tym razem w kierunku kościoła Dominikanów i Wisły z dawnego ogrodu Norbertanek pisze Niewiarowski tak —

„Innym razem przez studnię w ogrodzie Hoffmana, niegdys Norbertanek, spuściłem się w tem samem towarzystwie do suterenu. W kierunku do kościoła Augsburgskiego szyb okazał się rozległym i wędrowka po nim nader zajmująca. Znajdowały się tu w obfitości rozmaite rzeczy, ale bez żadnej wartości jak: obręcze, zardzewiałe żelastwo i kości ptaków, nareszcie zwitki zmuszającego papieru. W głębi natopkaliśmy obszerny salon, świecący od ścian wilgotnych, gdzie kilkanaście osób mogłoby się wygodnie pomieścić. Podziemie te miało w sobie coś fantastycznego. Pustka i ciemność jednym przerywana ogarkiem, który wciąż znika w zagłębieniach i niszach starannie rewidowanych przypominały życie pozagrobowe. Imponująca cisza i nastrój naszych usposobień wzmagaly wrażenie. W tem jeden z kolegów coś podniósł: wydał okrzyk zdziwienia, mniemałem, że odkrył skarb... tymczasem była to podarta i na nieszczęście najzupełniej nowożytna poręczka. Skąd się tu dostała, to już tajemnica jej właścicielki.

Tak przemknęliśmy aż do ściany, która uniemożliwiała dalszą podróż. Był to mur odgraniczający nas prawdopodobnie od suterenu kościoła Augsburgskiego”.

Chłopcy wracają z powrotem do punktu wyjściowego, a więc do studzienki położonej w dawnym norbertańskim ogrodzie i tu Niewiarowski stwierdza, że:



Trasa podziemna red. Niewiarowskiego

„z przeciwnej strony studni znajdowała się niska, zupełnie pusta galeria, staczająca się szybko po pochyłości. Pełzaliśmy w niej na czworakach, kłnąc w duchu tych co budowali tak niewygodne zaułki. Na domiar nieszczęścia zgasła nam świeca, a kanał stał się coraz niższy, tak że kaleczyliśmy sobie głowy i ręce o cegły sterczące. Brak powietrza zaczął nam dokuczać, a wyobraźnia podsuwała widmo niebez-

pieczeństwa. Zaczęłam żałować niewczesnej ciekawości, gdy pożądane światło, ale tym razem słoneczne ukazało się z dala. Po chwili byliśmy na wolnym powietrzu, pod farbiarnią...

Taki był stan podziemi płockich przed 30 laty”.

Opis Niewiarowskiego wnosi nowe elementy do badań nad podziemiami płockimi. Przede wszystkim mówi o połączeniu lic. Małachowskiego ze skarpią płocką. Być może jest to jakaś część dawnego przejścia, które po usunięciu się zbczy zostało uszkodzone i odkryte. Niestety nie wiemy, z którego punktu skarpy płockiej wchodził Niewiarowski do tych podziemnych korytarzy. Określenie „poza domkami, wśród zarośli” mówi nam niewiele.

Również ciekawe jest odkrycie przez Niewiarowskiego połączenia podziemnego łączącego kościół Dominikanów z ogrodem Norbertanek. Wiemy, że studzienka znajdowała się w dawnym ogrodzie Hoffmana i ...niestety tylko tyle. Studzienka ta dla badań nad podziemiami płockimi miałaby duże znaczenie, jeśli się zważy, że przecież stąd prowadził na dół, nad Wisłę wąski, ciasny korytarz aż do farbiarni położonej nad rzeką.

Jeśli trudno będzie dziś znaleźć studzienkę na posesji ogrodu internackiego Lic. Pedagogicznego, lub na dziedzińcu szpitala miejskiego, należałoby możliwie dokładnie zlokalizować dawną farbiarnię nad Wisłą.

## CO WIEMY, A CZEGO JESZCZE NIE WIEMY

Sprawa dokładnego zbadania podziemi płockich nie jest jedynie ciekawostką w skali turystycznej. Chodzi tu przecież o zbadanie dawnego, średniowiecznego Płocka, o dokładniejsze zbadanie dziejów naszego miasta. Poza tym istnienie podziemnych korytarzy i przejść nie jest bez znaczenia dla współczesnego życia miasta. W tej sytuacji należałoby zbilansować stan naszej wiedzy o podziemniach płockich.

Faktem bezspornym jest, że doskonale rozbudowany system piwnic posiada obecnie Liceum im. St. Małachowskiego. Sporządzenie więc dokładnego planu tych piwnic i ewentualnych przejść podziemnych jest możliwe do wykonania. Chodziłoby tu również i o dokładne określenie ich kierunków wylotowych oraz o stwierdzenie, w którym miejscu korytarz podziemny został zamurowany. Zamurowywanie przejść podziemnych w późniejszych czasach było szeroko stosowane z uwagi na przeszkodzenie wszelkiego rodzaju wycieczkom niepowołanych osób, które płądowały podziemia płockie.

Faktem jest, że przy rozbiorce dawnego teatru w roku 1940 natrafiono na rozległe piwnice, znajdujące się pod dawną świątynią. Nie zostały one w tym czasie dokładnie zbadane, ponieważ rozbiorca prowadzona była w okresie okupacji niemieckiej. Do zbadania podziemi po-teatralnych nadarza się obecnie okazja z racji przystępowania w roku bieżącym do wykopów funda-

mentowych na placu po-teatralnym w związku z rozpoczęciem budowy schroniska turystycznego. I tu należałoby przebadać i określić dokładnie kierunki wylotowe podziemnych korytarzy. Wydaje się, że w tej chwili istnieją sprzyjające warunki do przeprowadzenia podobnych badań.

Faktem jest, że istnieją podziemia pod katedrą płocką. Zwiedzają je nawet wycieczki turystyczne, przybywające do Płocka. Należałoby więc opracować dokładne plany tych podziemi i dokładnie określić ich kierunki wylotowe.

Faktem również jest, że zabytkowy dom „Pod trzema trąbami” posiada bardzo silnie rozbudowany system piwnic głęboko wchodzących w skarpię płocką. I tu należałoby sporządzić dokładne szkice tych podziemnych korytarzy i określić dokładnie ich kierunki wylotowe.

Posiada również zapewne piwnice głęboko osadzone w skarpię kościół Dominikanów. I tam więc należałoby przeprowadzić podobne badania, oraz określić w którym miejscu i która ściana oddziela dalsze przejście podziemne, te którym kroczył Niewiarowski od strony ogrodu Norbertanek.

Czego jeszcze nie wiemy i co powinniśmy zbadać. Nie znamy miejsca, z którego wchodził Niewiarowski do podziemi w kierunku gmachu obecnego Liceum Małachowskiego. Nie znamy położenia studzienki w dawnym ogrodzie Hoffmana, nie znamy położenia farbiarni nad Wisłą. W tej sprawie należałoby przeprowadzić przy pomocy zainteresowanych osób badania, a to celem wyjaśnienia wiarygodności relacji Niewiarowskiego. Pamiętać bowiem przy tym wszystkim jeszcze trzeba, że jest to reportaż dziennikarski, a więc jest w nim również miejsce dla fantazji dziennikarza, który pragnie zainteresować czytelnika swą publikacją, a niekiedy może to czynić nawet kosztem pewnych obiektywnych zjawisk, czy spostrzeżeń, może to czynić kosztem prawdy.

Źródła dotyczące dziejów płockich podziemi są jednak tak skąpe, że reportaż dziennikarski Niewiarowskiego jest bodaj jedynym z obszerniejszych publikacji, jakimi w obecnej chwili dysponuje biblioteka Płockiego Towarzystwa Naukowego.

\*

Ciągnąca się od wielu lat sprawa zbadania płockich podziemi nie została jeszcze zakończona. Kto obecnie podejmie te badania, kto oddzieli legendę od prawdy — trudno dziś na to pytanie odpowiedzieć. Wydaje się jednak, że warto podjąć na nowo pewne starania, zmierzające do rozwiązania podziemnej zagadki Płocka. Właśnie celem niniejszej pracy było zasugerowanie takich badań, a ponadto zebranie dostępnych materiałów z tej dziedziny i wysunięcie pewnych hipotez, które narzucały się w trakcie opracowywania tematu.

- 1) Arcb. A. J. Nowowiejski—Płock, Monografia Historyczna, s. 88, 89.
- 2) Kurier Mazowiecki z dn. 16 stycznia 1939 r.
- 3) Atlas Historyczny Polski — Województwo Płockie około 1578 r. Miasto Płock ok. 1578 r. — opracował R. Cieśla — W-wa, 1958 r.
- 4) A. J. Nowowiejski w swej Monografii Płocka wspomina o zniszczeniu Płocka przez Pomorzan w roku 1126/7, o spaleniu go przez Prusów w dziewięćdziesiąt lat później, o zniszczeniu go przez Konrada Mazowieckiego w roku 1234, o spaleniu go przez Litwinów w roku 1260, o spaleniu go przez książąt ruskich

- w roku 1286, o zniszczeniu grodu w wojnie domowej w roku 1325 itp.
- 5) Korrespondent Płocki r. 1880 Nr 976 s. 163, 166.
- 6) Władysław Smoleński — Pisma Historyczne t. I, Jędrzeja Święcickiego opis Mazowsza, s. 99.
- 7) A. J. Nowowiejski, Płock — Monografia Historyczna, s. 95.
- 8) j. w. s. 106.
- 9) j. w. s. 675.
- 10) Głos Mazowiecki Nr 210 z dn. 11 listopada 1937, str. 3.

ZBIGNIEW M. SKAŁUBA

## ZUŻYCIE ZASOBÓW MIESZKANIOWYCH W PŁOCKU

### WPROWADZENIE

Instytut Budownictwa Mieszkaniowego podjął w 1958 roku badania w zakresie ubytków zasobów mieszkaniowych miast w Polsce.

W ramach tych badań dokonano szczegółowych analiz stanu zasobów mieszkaniowych w kilku miastach m. in. w Płocku. Wyniki analizy wraz z przeprowadzonymi szacunkami zostaną przedstawione w niniejszym opracowaniu.

Wychodząc z założenia, że rozwój miasta, proces narastania zasobów mieszkaniowych i rozwój stosunków mieszkaniowych w Płocku jest czytelnikiem znany, pominięto się uwagi na ten temat.

Opracowanie składa się z następujących części:

- a. Cechy charakterystyczne zabudowy mieszkaniowej.
- b. Stan techniczny zabudowy mieszkaniowej.
- c. Próba oceny zasobów mieszkaniowych nie nadających się do użytkowania na skutek przekroczenia przeciętnego okresu użytkowania.
- d. Stopień zużycia zasobów mieszkaniowych.
- e. Ubytki zasobów mieszkaniowych.

Ze względu na posiadane materiały informacyjne narzucające określoną metodę analizy przyjęto przedstawiony na rys. 1 podział terenu miasta na cztery zasadnicze czony, a mianowicie:

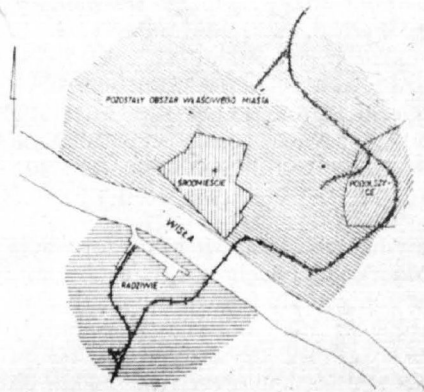
1. śródmieście,
2. pozostałe tereny właściwego Płocka położone na prawym brzegu Wisły,
3. Radziwie — położone na lewym brzegu Wisły,
4. Podolszyce — była wieś przyłączona do miasta w ostatnich latach.

### ZRÓDŁA INFORMACJI

Źródłami informacji o stanie zasobów mieszkaniowych w Płocku, z jakich korzysta się w opracowaniu, są:

- a. wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 roku,

- b. materiały inwentaryzacyjne zebrane w 1951 roku przez Miastoprojekt „ZOR”,
- c. opracowanie wykonane w Instytucie pt. „Przebudowa dzielnic śródmiejskich. Płock”.
- d. materiały zebrane podczas badań Instytutu w 1958 r.



Rys. 1. Przyjęty w opracowaniu podział miasta Płocka na części:

- a) śródmieście,
- b) pozostały obraz właściwego miasta,
- c) Radziwie,
- d) Podolszyce

Wyniki NSP 1950 zawierają dane dotyczące całego miasta w granicach administracyjnych z dnia 14. 5. 1951 r., a więc nie obejmują terenu b. wsi Podolszyce. Dane spisowe informują m. in. o strukturze wielkości budynków mieszkalnych i mieszkań, o materiale ścian i pokrycia dachu budynków mieszkalnych, o wyposażeniu w podstawowe instalacje i urządzenia, o wieku budynków. Zasadniczymi jednostkami, w jakich przedstawia się wyniki spisu są: nieruchomości, budynek mieszkalny, mieszkanie i izba.

Materiały inwentaryzacyjne Miastoprojektu „ZOR” dotyczą tylko części miasta, a mianowicie pozaśródmiejskiej zabudowy po prawej stronie Wisły oraz Radziwia. Oprócz tego dla tere-